

Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela druga Adwentu, dnia 8. Grudnia 1850.

Religia.

Jubileusz.

Wiemy wszyscy, iż grzechy mogą być odpuszczone tylko przez Sakrament Pokuty ś., gdzie chociaż grzech czyli wina się odpuści, jednak kara za grzech pozostaje. Lecz i tę karę Kościół Boży zmazać może, a to przez Odpust.

Cóż więc jest Odpust? Jestto odpuszczenie kary doczesnej, która po odpuszczeniu grzechu pozostaje do zmazania. — Przez Odpust więc nie odpuszcza się grzech, ani kara wieczna, lecz tylko kara doczesna, pozostała po odpuszczeniu grzechów. Odpusty udzielać może tylko ten, który ma moc do tego, to jest Papież, a niektóre i Biskupi. Udziela je zaś z skarbu Kościoła, to jest z nieskończonych zasług Jezusa Chrystusa, które nigdy wyczerpięte być nie mogą, a potem z zasług Najświętszej Maryi Panny i Wszystkich Świętych. — Kto zaś Odpustu dostąpić pragnie, winien wypełnić te warunki, które mu Kościół Boży naznacza przy udzielaniu Odpustu. Głównie więc powinien być w stanie łaski, bez grze-

chu; gdyż pierwój kara się nie może odpuścić, jeżeli wina, to jest grzech, nie jest odpuszczony. Przeto każdy winien iść do Spowiedzi ś.

Odpust jest albo zupełny, przez który całkowita kara, pozostała po rozgrzeszeniu, się odpuszcza, albo częściowy, gdzie tylko jedna część pozostałej kary po rozgrzeszeniu się odpuszcza, np. 40 lub 100 dni, rok, i tém podobnie.

Otóż więc, jeżeliście dobrze zrozumieli, co to jest Odpust, to też łatwo zrozumiecie, co to jest Jubileusz; bo to jest Odpust zupełny i powszechny, który Papież udziela wszystkim wiernym, naturalnie, że pod pewnymi warunkami. — Jubileusz zwyczajny bywa obchodzony co 25 lat. I ztąd też taki dwudziesto-pięcio-letni Jubileusz przypadł na ten rok, i zaczął się w drugą Niedzielę Adwentu, a kończy się w święto Trzech Króli. Najprzewielebniejszy nasz Arcypasterz Przyłuski, z woli Papieża Piusa IX., na te dni 30 już go tak postanowił.

Warunki są następujące:

1. Kto chce dostąpić Odpustu Jubileuszowego (t.j. zupełnego), po-

winien w tym czasie sumiennie odbyć Spowiedź sakramentalną z całego życia, jeżeli tego dotąd nie uczynił, i Komunię ś. z nabożeństwem przyjmując; co stanowi główny i nieuchronny warunek.

2. W tym czasie powinien przynajmniej dwa razy odwiedzić swój Kościół parafialny, i tam się modlić nabożnie za Kościół Boży i Ojca świętego.
3. W Piątki i Soboty winien w tym duchu pościć, a podczas Adwentu i w Środy.
4. Ile możności powinien jałmużny w tym czasie udzielać.

Przystępujcie więc teraz, Bracia i Siostry w Chrystusie! do stolicy łaski, abyście otrzymali miłosierdzie, i łaskę znaleźli; przystępujcie do tych skarbów Niebieskich, które wam Kościół ś. otwiera, a nie każdy ich po raz drugi, to jest znowu za 25 lat, doczeka; przystępujcie z nabożeństwem, bo wiele łask potrzebujemy.

Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, za wstawieniem się Boga-Rodzicy, Pośredniczki naszej, i wszystkich Świętych, mianowicie zaś Patronów naszej ziemi, niech będzie z wami wszystkimi! Amen.



Rozmaitości.

Zły sąsiad.

Pewien mądry i uczony człowiek, podobno jakiś professor, ogłosił publicznie sprzedaż swego domu, i dodał w tém obwieszczeniu: że ten dom miał

dobrego sąsiada. Dziwny dodatek; nie znajdziesz go ani w Dziennikach urzędowych, ani w Gazetach, ani go nie usłyszysz, kiedy sługa miejski sprzedaż domu wywołuje. Nie dowiedzialem się téż, czy ów professor dlatego drożej sprzedał dom, lub nie; lecz to wiem, że ten dodatek w obwieszczeniu umieszczony uczynił dom pokupniejszym i dodał mu wartości. Bo dobry sąsiad jest klejnot nieoszacowany: pociesza w utrapieniu, podwaja radość w pomyślnych zdarzeniach, dobrze radzi w wątpliwych przypadkach, jednym słowem, z dobrym sąsiadem żyć, a nie umierać — tak jak nie jednemu prawie miłsza byłaby śmierć, niż życie ze złym sąsiadem, boto prawdziwy szatan; tam ani komoterstwo, ani nawet pokrewieństwo nie pomoże. Nasz mądry Wach i stary wiarus Bartłomiej byli wybornymi sąsiadami; ale nasz patriarcha Abraham jeszcze więcej zrobił dla utrzymania dobrego sąsiedztwa, bo oto dał swojemu krewnemu Lotowi bujne pastwiska, a prawie same tylko szczyrki dla siebie zatrzymał, a nawet wstawił się i prosił za miastem Sodomą, jak gdyby mieszkańce jego jak najcnotliwsze i najświętobliwsze życie prowadzili byli — a przecie wiemy, jacy to byli rozpustnicy. Ale człowiek poczciwy i pobożny zawsze sąsiadowi dobrze życzy.

A jakże tam wy ze sobą sąsiadujecie? Boto, prawdę powiedziawszy, ten nasz czas dzisiaj wiele niezgody zaszczerpił pomiędzy ludźmi, i okrutnie im w głowach poprzewracał. W jednej i téj samej wsi to jeden niby jakiś tam demokratą i tylko z chłopami trzyma; drugi arystokrata i za panem téż mówi

i księdza broni i nie da poniewierać mieszczanina; w jednym domu mieszka pobożny i religijny człowiek, coto po staroświecku z nabożeństwem się modli i Pana Boga pochwali; w drugim jakiś nieczciwiara, co się ani uczciwie nie przeżegna, tylko jakby muchy z siebie opędzał; a przejdiesz koło niego, to ci powie *Gutmorgen*, boto tak mówią nad Rajnem (Renem), gdzie był u żołnierzy. Jakżeto trudno w takiej wsi o dobre sąsiedztwo! a czy ono wszelako tam być może? Może, Bracia, gdybyście tylko chcieli i chrześcijańskim duchem tchnęli. Nie bądź tylko swarliwym i upornym w swoim zdaniu, kiedy cię drudzy przekonywają, a znowu pozwól i drugim, aby mieli swoje zdanie; a jeżeli ci się obce zdanie wydaje niereligijne i niemoralne, to je naprawiaj z wolna i cierpliwie, karcz i gań błędy, a nie zapalaj się gniewem i nie obrażaj człowieka; nawet przymówki i dowcipne przytyki znosć cierpliwie; nade wszystko zaś daj z siebie samego dobry przykład, a tém najlepiej poprawisz złego sąsiada. Tak Chrystus Pan karczył i nauczał Faryzeuszów i Pogani; tak i ty, bracie, powinieś postępować. Wesprzėj nawet twego sąsiada, co jest sprzecznego zdania z tobą, we wszelkiej przygodzie; pożycz mu taczki, motyki, woza bez szemrania i wymówki; podaruj mu miarkę ziemniaków, marchwi, brukwi, lub kilka jabłek i gruszek, kiedy wiesz, że mu się w jego ogrodzie nie udało. Jednym słowem, bądź sobie demokratą, lub arystokratą, bądź niedowiarkiem i nieczciwiara; przy tém wszystkiem możesz być dobrym i zgodnym sąsiadem.

Często zgadzałyby się z sobą sąsiedzi, gdyby nie było sąsiadek, co tego nie mogą ścierpieć. Częstokroć nie wiele do tego potrzeba, żeby tę długojęzyczną płeć na siebie podrażnić; długo ona będzie nosiła jad w sercu swoim, aż go nareszcie na koniec języka wypuści, i wtenczas już nie masz rady. Łada drobnostka będzie dla niej przyczyną do wywarcia złości: niechno zobaczy u sąsiadki piękniejsze sukno w kabaciku, ładniejszy spódnik, droższą chustkę, grubiej szychem wyłożoną czapkę w kościele; niechno na chrzciny razem z sąsiadką nie będzie zaproszona; niechno wreszcie sąsiadka ma ładniejszą i grzeczniejszą córkę i ładnie ją ubiera; niech przytém posłyszysz, że u sąsiadki przy kądzieli o niej coś tam gadano — a już nic więcej niepotrzeba, ażeby się sierdzić, gniewać, do sąsiadki nie zajrzeć, a spotkawszy się, przymówki gadać, męża podżegać, i oto cały spokój sąsiedztwa zakłócić.

Cóż tu począć w takim razie? zapyta się mąż, osobliwie kiedy żona, jak się to zdarza, męża okulbaczyła i w domu chłopskie rzędy prowadzi i głucha jest na mowy męża czyto łagodne, czy surowe? Oto trzymaj się twego sąsiada i pielęgnujcie oba pomiędzy sobą zgodę; przyrzeknijcie sobie, że nie będziecie babami i że ich niezgody nigdy was nie pokłócą; niech się kobiety swarzą, a wy się kochajcie. Ale kiedy kobieta i tego cierpieć nie będzie, jakże wtenczas? Hm! pewnie już wachasz pismo nosem. A oto wtedy pokutuj za twoje grzechy; kiedyś jej z początku oddał chłopskie rzędy, toć zostań i teraz kobietą: słuchaj żony, weź warząchwę w rękę, gnieć kluski, pierz

za nią i lataj pieluchy, warz papkę dla dziecka, a ją poslij za siebie na jarmark, ze zbożem, na radę gminną, na ratusz z podatkiem, na sąd z procesem, i nareszcie do drugiego powołania landwery. Rozumiałeś? Wszakże to sam przyznasz, że tu niemasz innej rady. Bo klócić się, Pana Boga obrażać, dzieciom dawać zgorzenie, to niewolno; a przysiągłeś żonie wierność aż do grobu, i to nie aż do twego, ale aż do jej grobu. Żyć więc z nią musisz. Cóż temu kto winien, że byłeś mazgajem, żeś się zrzekł swego prawa, że zamiast żądać od niej posłuszeństwa, toś jej zostawił rządy domu?

(Dokończenie nastąpi.)

P o w i a s t k a

(z Jachowicza).

Dziecię i Zegar.

Uderza godzina. — I cóż ten głos znaczy? — Pytało się dziecko, a Matka tłumaczy! Dziś jeszcze zrozumieć twój umysł nie zdoła, Jak całość stanowią te kółka i koła, Jak człowiek cudownie potrafił czas zmierzyć, Jak działał, że dzwonek wie kiedy uderzyć; Lecz będziesz rość, dziecię! a zegar powoli Bić będzie godziny. Nieznacznie czas minie, Bóg Matce szczęśliwej doczekać pozwoli, Jak się twój umysł rozwinie.

Znów zegar bić będzie, on i ten czas zmierzy; A w tedy, jak dzisiaj, gdy zegar uderzy, Wyjaśni ci Matka, co to wszystko znaczy, Ty pojdziesz, zrozumiesz, co Matka tłumaczy.

Dziś tylko pamiętaj, kochana dziecińko! Ze chwile nie wróca, skoro raz przeminą. Choćby długo czekać, choćby żyć najdłużej, Tęj samej godziny zegar nie powtórzy; Bo każda jest inna, choć niby ta sama; Jeżeli nie pojdziesz, wierz, co mówi Mama.

Z wybiciem godziny czas drogi ucieka, A potem Bóg spyta każdego człowieka: Jak przeżył wiek cały, jak wszystkich sił użył, Czy z czasu korzystał, i na co zasłużył.

Anekdota.

Ksiądz Proboszcz miał łakomego chłopca do usługi; a gdy gospodyni gęś upiekła, ów chłopak oderznął jedną nogę i zjadł. Proboszcz pyta się chłopca, gdzie druga noga? — „Czy Dobrodzięk nie widział,“ odrzekł chłopiec, „jak gęsi tylko na jednej nodze stoją? bo więcej nie mają.“

Po niejakiem czasie wyjechał Ksiądz Proboszcz, i wziął chłopca z sobą. Gdy ten ujrzał gęsi na lodzie, zawołał: „Widzi Dobrodzięk, że i te gęsi mają tylko po jednej nodze.“ — Wtenczas Proboszcz gwiznął, a gęsi postraszone stanęły na dwóch nogach. — „Widzisz chłopcze,“ rzekł Proboszcz, „że teraz mają po dwie.“ — „To mógł Dobrodzięk,“ odpowiedział chłopiec, „i tam gwiznać, a byłaby i druga noga się znalazła.“

Lecz tą razą owo kłamstwo mu na sucho nie uszło, i już odtąd nigdy się nie łakomił, bo owo łakomstwo popamiętał ruski miesiąc.

U Ernesta Günthera w Lesznie wyszła książeczka dla dzieci *na gwiazdkę*, pod tytułem: **Abecadło dla małych grzecznych dzieci** z pięknymi obrazkami, przez nauczyciela P. G....

Dostać jej można po wszystkich księgarniach za 5 sgr., czyli złp. 1.

Nakładem i drukiem Ernesta Günthera w Lesznie. — (Redaktor: J. Kotecki w Kościanie.)